Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410.288	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10	Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3	Strona . . . . Zł. 200·—
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu	1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
Półrocznie . . . . Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się	1/4 „ . . . . Zł. 60·—
Rocznie . . . . Zł. 13·20		1/8 „ . . . . Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50		1/16 „ . . . . Zł. 15·—
		1/32 „ . . . . Zł. 8·—
		Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VIII Tarnów, piątek dnia 5 kwietnia 1935 r. Nr. 14

Staraniem komitetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3

odczyt p. Dra LUDWIKA OBERLAENDERA z Jasła n. t. **PODSTAWY PRAWA NASZEGO w PALESTYNIE i w GOLUSIE**

Dziesięciolecie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Narody kulturalne, które mają za sobą kilkusetletnią samodzielność polityczną i kulturalną, uważać będą nasz obchód dziesięciolecia Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Scopus w Jerozolimie za dziecinno-naiwny. Cóż bowiem znaczy krótki okres dziesięciu lat dla uniwersytetów? Toć istnieją uniwersytety, liczące już setki lat, a mimo to znajdują się wciąż w stadjum tworzenia, w ciągłej rozbudowie. Z całym spokojem można twierdzić, że właściwie uniwersytet nigdy nie jest wykończony, podobnie jak nie wykończoną jest nauka, której uniwersytet ma służyć. Nauka oraz instytucje, które jej służą, wciąż się rozwijają. Niema bowiem zastoju w rozwoju nauki. Uniwersytet, któryby twierdził o sobie, że jest wykończony, nie zasłużyłby na miano, jakie nosi.

Z tej wyższej perspektywy wydaje się nasz uniwersytet, który został otwarty 7 Nisan 5685 na górze Scopus bardzo małym i wśród innych wielkich uniwersytetów silnie ufundowanych, głęboko zakorzenionych i szeroko rozgałęzionych — niema nasz uniwersytet prawie żadnego znaczenia.

Musimy jednak sprawę traktować z innego zupełnie punktu widzenia. Musimy przypomnieć światu kulturalnemu, że naród żydowski, zakładając wyższą szkołę w swej odnowionej ojczyźnie, nie stawia dopiero pierwszych swych kroków na polu nauki. Naród żydowski ma już za sobą bogatą i zaszczytną przeszłość w dziedzinie nauki. Naród żydowski wzbogacił uniwersytety całego prawie świata swymi wielkimi uczonymi, genjuszami i wynalazcami. Żydzi wprawdzie nie mieli swego uniwersytetu, ale uniwersytety miały Żydów. Naród żydowski, chociaż nie miał własnego uniwersytetu, ma wielkie zasługi dla nauki napewno nie mniejsze, niż inne narody kulturalne, które mogą wskazać na swe wielkie pałace — uniwersytety.

Wychodząc z tego założenia, otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego oznacza epokę w historji żydowskiej. W pięknym dniu wiosennym, w przededniu święta wyzwolenia, została sproklamowana wolność nauki żydowskiej, została założona siedziba dla genjusza żydowskiego i skończyło się współczesne niewolnictwo kulturalne, które zmusiło żydowskiego genjusza, żydowskiego uczonego do budowania gmachów duchowych dla różnych narodów. I już w ciągu krótkiego czasu swego istnienia Uniwersytet Hebrajski stał się schroniskiem dla wypartych uczonych żydowskich, dla spragnionych wiedzy młodzieńców, którym zamknięto wrota uniwersytetów w krajach golusowych.

Z innego jeszcze powodu utworzenie uniwersytetu w Jerozolimie stanowi wydarzenie o historycznem znaczeniu. Uniwersytet ten nie jest tylko pierwszym uniwersytetem narodu żydowskiego, lecz jest również pierwszym uniwersytetem hebrajskim. Przez dwa tysiące lat nauka żydowska była ubrana w cudzy strój i dopiero przed dziesięciu laty przywrócono jej strój narodowy. Wszystko, co Żydzi stworzyli, wszystko, co dali ludzkości, a nawet przeważnie, co dali własnemu narodowi — było pisane w obcych językach. Dopiero pierwszy uniwersytet hebrajski umożliwił twórczość nietylko na własnej ziemi, lecz również we własnym języku.

Jak dawno temu musieliśmy walczyć o szkolnictwo hebrajskie w Palestynie? Jak dawno temu rozpaczliwie broniliśmy hebrajskiego charakteru techniki w Hajfie przeciw atakom asymilatorskim „Hilfsvereinu“? A dziś z dumą spoglądać możemy na przepiękny gmach narodowego szkolnictwa, począwszy od freblówek, a skończywszy na Uniwersytecie Hebrajskim.

Oto sens jubileuszu. Inny naród nie święciłby napewno takiego jubileuszu, ale uniwersytet angielski w Anglji lub uniwersytet francuski we Francji nie jest żadną zdobyczą w znaczeniu językowem, podczas gdy u nas jest to wydarzenie o epokowem znaczeniu. Trzeba właśnie wczuć się w cierpienia golusowe Żydów, by zrozumieć ich radość wyzwolenia.

Wkońcu należy podkreślić jeszcze jedną zdobycz, którą zawdzięczamy założeniu Uniwersytetu Hebrajskiego. Poraz pierwszy wiedza czysta żydowska została uznaną za naukę dyplomowaną. Bogata dziedzina judaistyki dotychczas nigdzie nie miała odrębnego fakultetu. Wszędzie była tylko przedmiotem ubocznym i nigdy, przez specjalizowanie się w tej tylko nauce, nie można było uzyskać dyplomu naukowego. Dopiero uniwersytet w Jerozolimie wydał pierwsze dyplomy z judaistyki. U innych narodów jest to rzeczą zrozumiałą, ale u nas należy to uważać za wielkie zwycięstwo.

Początek żydowskiego życia kulturalnego istnieje. Naród żydowski ma własny uniwersytet we własnej siedzibie narodowej. Obecnie możemy żywić nadzieję, że „naród księgi“ zdobędzie na uniwersytecie należne mu zaszczytne miejsce wśród narodów kulturalnych.

Joachim Neiger

Przestarzała instytucja godzin w handlu

W półoficjalnej „Gazecie Polskiej“ ukazał się poniższy znamienny artykuł:

„Sklepy detaliczne mogą być u nas otwarte do godz. 7-ej wieczór. Przyczyny, że do tej właśnie a nie innej godziny i — przedewszystkiem — że wogóle do jakiejś ściśle określonej godziny — leżą, jak się zdaje, w jakichś głębokich reminiscencjach historycznych, sięgających bodaj czasów, gdy drabant miejski ogłaszał, przy akompanjamencie kołatki, obowiązek gaszenia światła i ognia w domach mieszczan. Nie przeczy to, że i dzisiaj działają tu jakieś aktualne racje — ale jakie?

Sprawa ta nie jest specjalnie ważna, natomiast charakterystyczna. Mianowicie w rozważaniu jej wysuwane są na pierwszy plan różne rozbieżności interesów: pomiędzy kupiectwem drobnem i dużem, chrześcijańskiem i żydowskiem etc. Wśród tych zaś rozbieżności interesów ginie, a conajmniej, usuwa się w cień interes publiczny, który przecież w tym, jak w każdym innym wypadku winien mieć pierwszeństwo.

W interesie publicznym leży przedewszystkiem, aby dużo sprzedawano i dużo kupowano, aby hurt towarów i pieniędzy biegł możliwie szybko; wszystko więc, co ów mur hamuje, nie leży w interesie publicznym. Fakt przeto, że nabywca nie dokonuje zakupu, lub choćby go opóźnia — jest faktem ujemnym. Z tego więc, wybitnie jednostronnego, ale napewno wyjściowego punktu widzenia dobrzeby było trzymać sklepy otwartemi całą dobę.

Nasuwają się zastrzeżenia. Jeżeli n. p. sklep otwarty dwa razy dłużej niż obecnie nie podwoi przez to swego obrotu, to niektóre koszty handlowe obliczone na jednostkę towaru wzrosną, co może się odbić na cenie, a więc może zredukować obrót. Mamy tu do czynienia z jednej strony z kwestją ilości godzin, przez które mają być sklepy czynne, z drugiej strony z porą dnia czy nocy, gdy wolno im będzie pracować. Wydaje się, że ową ilość godzin określić może najlepiej i jedynie sam kupiec dla swego przedsiębiorstwa. On też najlepiej ocenić może, jaka pora dnia czy nocy jest dla jego klijenteli (więc i dla jego obrotu) właściwa. Od strony tego więc zastrzeżenia, pogląd wyrażony powyżej jako wyjściowy, nie ulega zmianie, należałoby go conajwyżej formułować inaczej: dobrzeby było zezwolić na otwieranie sklepów przez całą dobę. Niech sobie kupiec wybiera — kiedy i w ciągu ilu godzin; jeśli wybierze dobrze, zarobi na tem on i społeczeństwo, jeżeli wybierze źle — ustąpi miejsca innemu.

Drugie zastrzeżenie: obawa przed wyzyskiem pracy. Honorując w pełni nasze ustawodawstwo pracy, trzeba stwierdzić, że ma ono na celu uchronienie pracownika przed przeciążaniem go, ale nie musi się ono uciekać w tym celu do częściowego zamykania warsztatów pracy. Bez wielkiego trudu można sobie wyobrazić różne systemy, zapewniające, że w sklepie otwartym przez dowolną ilość godzin, każdy pracownik zatrudniony będzie określoną prawem ilość godzin. Jeśli przy tej okazji znajdą zatrudnienie ludzie

dziś bezrobotni, jeśli kupcowi opłaci się powiększyć personel, to będzie to okoliczność w stosunku do zagadnienia uboczna, ale skądinąd tak ważna i tak pożądana, że pozwala nam to na sformułowanie poglądu, wedle którego względy socjalne domagają się zniesienia reglamentacji godzin handlu. Zabezpieczenie praw pracownika trzeba i chyba można osiągnąć innemi sposobami.

Gdzież inne mogą być zastrzeżenia? Chyba natury policyjnej, sprawa zabezpieczenia spoczynku nocnego? Wydaje się, że zagadnienie to nie jest zagadnieniem, tembardziej, że n. p. w Warszawie intensywny ruch uliczny trwa jeszcze ładne parę godzin po zamknięciu handlu. — Chyba ten, że po zniesieniu reglamentacji powstanie nowa płaszczyzna konkurowania, teren dla rozwinięcia nowej, zwiększonej zabiegliwości o klijenta, w związku z czem ten ów może być wysadzony z siodła przez sprawniejszego sąsiada? Zastrzeżenie prowadzące do wniosku raczej pozytywnego, niż negatywnego".

A w dalszym ciągu:

„Przesłanki, które wymieniliśmy, a które wychodzą z założeń interesu publicznego przemawiają za tem, że reglamentacja godzin handlu jest zbędna, a jej zniesienie przyniosłoby korzyści. Korzyści, które w lepszych czasach może nie byłyby dostatecznie wymowne, aby przełamać względy tradycjonalne i obnażyć kolizję interesów poszczególnych grup kupiectwa; ale obecnie, gdy rachuje się nie na złotówki, a na grosze, gdy każde popchnięcie powolnych kół machiny gospodarczej ma uwielokrotnione znaczenie?...

Kolizja interesów chrześcijan i żydów, kupców małych i dużych — oczywiście, że są to zagadnienia, ale napewno zagadnienia drugorzędne i nie wolno ich rozwiązywać z naruszeniem czy pominięciem interesu ogólnego. I źle też jest, jeżeli przymyka się oczy na istnienie interesu ogólnego, aby sobie nie sprawiać kłopotu obnażeniem i kłopotliwem regulowaniem interesów drugorzędnych.

Tu właśnie, w tem wygodnem przymykaniu oczu i w niedopuszczalnej hierarchji argumentów tkwi charakterystyczność omawianej sprawy".

Dla naszych stosunków w Tarnowie uwagi powyższe są bardzo aktualne.

O jednolity front kupiectwa żydowskiego

Kupiectwo żydowskie w Tarnowie od kilku już lat nie posiada własnej organizacji zawodowej. Nie czas dziś na wyszukiwanie przyczyn tego stanu rzeczy. Faktem jest, że żydowscy kupcy i przemysłowcy tarnowscy nie mogli przystąpić do stowarzyszenia, nibyto kupieckiego, które kierowane było przez osoby do tego niepowołane.

Eksterminacyjna polityka gospodarcza skierowana przeciwko Żydom, nędza w ulicy żydowskiej, wysoki nacisk śruby podatkowej otworzyły wreszcie oczy żydowskim sferom kupieckim, które nagle znalazły się nad brzegiem przepaści bez ratunku, bez oparcia.

Rzecz prosta, że pierwszy okrzyk, pierwsze wołanie o pomoc brzmiało: Gdzie moja organizacja? Kto mnie reprezentuje? Dlaczego nie tworzymy wszyscy żydowscy kupcy i przemysłowcy jednej wspólnej, silnej organizacji, któraby broniła kupca żydowskiego w najcięższym dla niego czasie?

Czy to nie jest zrozumiałe dla wszystkich? Czy hasło jednego, wspólnego stowarzyszenia nie powinno było usunąć wszelkie przeszkody, które mogły stać na zawadzie zespolenia wszystkich żydowskich sfer kupieckich?

To hasło jednak tak proste i zrozumiałe dla wszystkich nie dało się niestety zrealizować.

Zjednoczenie kupców i przemysłowców żydowskich w jednem stowarzyszeniu mogło nastąpić tylko pod warunkiem, że stowarzyszenie pójdzie po linji żywotnych interesów kupiectwa żydowskiego jako części walczącego o swe prawo do życia i pracy społeczeństwa żydowskiego. Nie mogą bowiem należeć do kierownictwa organizacji kupców żydowskich ludzie, którzy rekrutują się z brygady głosujących na Radzie miejskiej przeciw przyznaniu z budżetu miejskiego subwencji na szpital żydowski. Tu nie chodzi o politykę, ani o prestiż partyjny. Chodzi o prymitywny interes kupiectwa żydowskiego. Kupców żydowskich mogą reprezentować tylko takie osoby, które cieszą się zaufaniem wszystkich kupców żydowskich i mają odwagę przeciwstawić się atakom na kupiectwo żydowskie, skądkolwiekby one pochodziły.

Stowarzyszenie kupców żydowskich musi objąć wszystkie sfery kupiectwa żydowskiego, które walczy dziś o nagą swą egzystencję. Dlatego na czele takiej organizacji muszą stanąć jednostki, posiadające maximum walorów i warunków do piastowania tego ciężkiego i odpowiedzialnego stanowiska. Bo nie chodzi tu o godności, ani zaszczyty. Chodzi o stworzenie solidarnego frontu tych sfer społeczności żydowskiej, które najwięcej dziś cierpią, przeciwko którym skierowane są wszystkie ostrza „planowej gospodarki" i eksterminacyjnej polityki gospodarczej.

Przy scementowaniu tego solidarnego, jednolitego frontu kupieckiego chcieliśmy współpracować. Dążyliśmy do tego, by na czele zjednoczonej organizacji kupców i przemysłowców żydowskich stanęła osoba, posiadająca najlepsze ku temu kwalifikacje, osoba godna, ozdoba kupiectwa żydowskiego daleko i poza Tarnowem. I choć wszyscy to przyznali, choć wszyscy chylili czoła przed tą osobą, to jednak znaleźli się niektórzy, którzy wskazali na jedną przeszkodę, która stoi na drodze, by osoba ta mogła stanąć na czele organizacji kupców i przemysłowców tarnowskich... Przeszkodą tą jest sjonizm. Osoba powyższa, ciesząca się powszechnem zaufaniem tak kupiectwa żydowskiego, jak i nieżydowskiego pochodzi z grona sjonistów. Tą przeszkodę otwarcie wysunięto, do tego jawnie się przyznano.

I są niestety jeszcze tacy naiwni a bardzo często i złośliwi, którzy łudzą siebie i innych, że wszystko można osiągnąć, jeżeli tylko zamaskuje się dostatecznie swoje przekonanie, swoją wiarę, swoje wyznanie polityczne.

I nawet wybory do prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie nie otworzyły sferom tym oczu na faktyczną sytuację żydostwa, na tendencje antysemickie rosnące i rozwijające się z każdym dniem.

Czy tego nie widzą jeszcze właściciele pieczątki stowarzyszenia kupców i przemysłowców żydowskich w Tarnowie?

Chcieliśmy, by z tej pieczątki wyrosła silna organizacja kupców i przemysłowców żydowskich. Narazie nam się to nie udało. Wierzymy, że to, co jest koniecznem i nieodzownem w życiu, musi kiedyś stać się rzeczywistością. Zjednoczone stowarzyszenie kupców i przemysłowców żydowskich w Tarnowie jest koniecznością życiową, dlatego prędzej czy później takie stowarzyszenie powstanie.

Do obecnego stowarzyszenia, które nie chce mieć na czele człowieka o najlepszych kwalifikacjach tylko dlatego, bo jest sjonistą — kupcy i przemysłowcy żydowscy w Tarnowie nie przystąpią.

Obecne stowarzyszenie nie reprezentuje kupców i przemysłowców żydowskich w Tarnowie. x.

NA MARGINESIE

Siekiera i toporzysko

Opowiem anegdotkę i rozpocznę ją tak, jak się zwykle anegdotki zaczyna:

Było to w dawnych czasach. Było to w czasach, kiedy aniołowie jeszcze chodzili po ziemi, ptaki, drzewa, kamienie rozmawiały swoim językiem, które to języki znał i rozumiał Salomon mędrzec i jemu podobni mędrcy. Niedaleko Tarnowa był las wielki i stary, a nad lasem tym królował stary rozłożysty dąb-olbrzym, który otaczał opieką wszystkie drzewa leśne, rozstrzygał spory, łagodził przeciwieństwa, rozdzielał światło i słońce i poważany był przez wszystkich swoich poddanych-drzewa. I zdarzyło się, że pewnego dnia przez las ten przejechało kilka wozów, naładowanych samemi stalowemi i dobrze naostrzonemi siekierami, a turkot wozów i chrzęst żelaza i stali, wdzierających się do spokojnego lasu, wprawił w uzasadniony niepokój większość drzew. W obawie o swe życie, istnienie i byt, drzewa zwróciły się o radę i pomoc do dęba-króla swego, prosząc o ratunek, bo bały się tej olbrzymiej ilości siekier, która mogą przecież skierować się przeciw nim. I król-dąb uspokoił drzewa wszystkie, mówiąc: Nie bójcie się dzieci; jak długo nikt z was nie połączy się z wrogiem naszym, czyli jak długo wy, drzewa nie będziecie służyć tym siekierom za toporzyska, tak długo wam nic złego stać się nie może. Trzymajcie się więc razem i niechaj nikt z was tylko nie zdradzi, a nic wam siekiery same uczynić nie mogą.

Tej anegdotki widocznie nasi domorośli królowie i wicekrólowie nie znają i wartałoby, aby ją nietylko przeczytali, lecz także wzięli ją sobie do serca. Wszystko jest przeciw nam, ale najsmutniejsze jest to, że niestety wielu z nas służy za toporzyska owym siekierom, które bez toporzyska wcale niebezpieczeństwa nie przedstawiają, a dopiero w połączeniu z toporzyskiem podcinają nam byt i życie.

Przenosząc to na nasze stosunki, panujące w naszem mieście, to czyż nie widać tego w niektórych uchwałach Rady miejskiej, powziętych przy pomocy głosów radnych żydowskich. Wszak N. N.-pozycjonista szkaluje swoich braci, pomawiając ich o to, że nie chcą pracować, a ten potomek kapłanów mieni się być przedstawicielem żydostwa tarnowskiego i ma odwagę zabiegać o głosy żydowskie! A i reszta bogobojnych czy też postępowych radnych żydowskich! Czyż nie służą oni za toporzyska do siekier przeciw nam? Toć oni głosują przeciw subwencji dla szpitala żydowskiego, gdzie leczą się rzeczywiście najbiedniejsi z biednych.

Ale wyliczać wszystkie grzechy obecnych radnych żydowskich nietylko, że nie jest możliwem ze względu na wielką ich ilość, ale jest także niecelowem; bo zaprzęgnięci w rydwan „klubu", będą go ciągnąć radni żydowscy, nie bacząc na to, że rydwan ten wjeżdża w tłum żydowski i oni jako ciągnący go pierwsi tratują swoich braci, ich godność, honor i prawa. **Ade**

Prezesowi organizacji „Mizrachi" w Tarnowie tow. Wolfowi Götzlerowi z okazji zaślubin Jego córki składa serdeczne gratulacje

Komitet lokalny organizacji sjonistycznej w Tarnowie

ההסתדרות „מזרחי" בטרנוב
מברכת את נשיאה מר זאב גצלר לכלולת בתו מרת מגר. הנה את מר קינסטלר.

ברכות לבביות לח' זאב גצלר לרגלי כלולת בתו מרת הנה את מר קינסטלר.
ועד ביה"ס „יבנה" בטרנוב

ברכת מזל טוב לבבית למר זאב גצלר ורעיתו לרגלי נשואי בתם מרת הנה את מר קינסטלר.
אייזיק וורובעל ורעיתו

Kochanej towarzyszce Estce Klahr gratuluje serdecznie z okazji zaręczyn z p. S. Abramowiczem

Młode Wizo

לארושי חברנו יצחק בלזר את העלמה יהודית קלפהולץ ברכת מזל טוב חמה שלוחה מאת
צבי גצלר, יצחק גרינשפן
יעקב שטינבוך, חיים ווייסבלום

לחברנו יצחק בלזר לארושיו ברכת מזל טוב לבבית מאחלים
יהודה בוגיר, שמעון שטרום
נח בוגיר, ישראל גצלר

WPanu Chaimowi Gellerowi w Gromniku składają serdeczne gratulacje z okazji zaślubin Jego córki **Izakowie Engelbergowie**

HANKA TEITELBAUM — LEON BECK
zaręczeni
Tarnów, w marcu 1935
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Walne zgromadzenie „Ezry chalucowej"

W niedzielę dnia 24 marca br. w lokalu organizacji sjonistycznej odbyło się walne zgromadzenie Ezry chalucowej w Tarnowie przy udziale stałych płatników Ezry oraz delegatów organizacyj: Brith Trumpeldor, Brith Hakanaim, Hechaluc Hamdinati, Haszomer Hadati, Młode Wizo, Bnej Sjon, Hanoar Hacijoni, Akiba, Hechaluc Pionier, Gordonja, Buslija i Haszomer Hacair.

Prezes Ezry chalucowej tow. Dr Mandel w dłuższym referacie wskazał na znaczenie Ezry chalucowej dla naszego dzieła sjonistycznego, a to przez pomoc, udzieloną kadrom młodzieży, przygotowującym się na hachszarach czy już wyjeżdżającym do Erec dla realizacji swych marzeń. Niestety brak większego zrozumienia ze strony społeczeństwa dla tej instytucji uniemożliwia pracę Ezry na większą skalę. Większe zainteresowanie ze strony społeczeństwa będzie godną i praktyczną odpowiedzią na poświęcenie naszej młodzieży, przygotowującej się w niemożliwych nieraz warunkach do wyjazdu do Erec.

Sekretarz tow. Blumenkranz N. złożył sprawozdanie z pracy komitetu lokalnego Ezry w Tarnowie, z którego wynika, że komitet mimo olbrzymich trudności zdołał swą pracą i jej wynikami zająć jedno z naczelnych miejsc wśród komitetów Ezry na terenie zach. Małopolski i Śląska. Urządzenie szeregu imprez, zwerbowanie pewnej liczby stałych płatników, usystematyzowanie wkładek poszczególnych organizacyj, opieka nad plugami tarnowskiemi, uzyskanie pewnych subwencyj dla nich, a wreszcie urządzenie kursu betoniarstwa dla blisko 20 chaluców ze wszystkich organizacyj młodzieży, co przy większej subwencji ze strony Ezry uniemożliwiło tym chalucom przy minimalnych kosztach zdobyć pewne praktyczne przygotowanie do pracy w Erec — oto krótki rys pracy komitetu lokalnego Ezry w Tarnowie.

Skarbnik tow. Szymon Reich złożył sprawozdanie kasowe, z którego widzimy, że w ostatnim roku zdołano zebrać przeszło 1000 zł, które przekazano centrali dla zużycia na subwencje dla plug i na aliję. Mimo wszystko kwoty uzyskane od centrali jako subwencje dla plug i chaluców „olim" tarnowskich przewyższają kwotę, zebraną przez komitet w Tarnowie.

W dyskusji nad dalszą pracą Ezry zabierali głos tow. Gelbowa, Grünberger, Blumenkranz i inni.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu komitetowi lokalnemu Ezry, walne zgromadzenie wyraziło tow. Drowi Mandlowi, N. Blumenkranzowi i Sz. Reichowi uznanie za ich pełną oddania i poświęcenia, mimo olbrzymich trudności pracę dla Ezry.

Wreszcie wybrano komitet lokalny Ezry na rok 1935-36 w składzie: prezes Dr W. Mandel, wiceprezes Drowa Weissowa, sekretarz Nachum Blumenkranz, skarbnik Szymon Reich oraz po jednym przedstawicielu z każdej organizacji młodzieży.

Wezwaniem do dalszej pracy i podziękowaniem za udział zamknął tow. Dr Mandel walne zgromadzenie.

Posiedzenie komitetu lokalnego Ezry chalucowej odbędzie się w niedzielę dnia 7 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. sjon. pl. Kazimierza 3. Uprasza się wszystkich przedstawicieli organizacyj i członków komitetu o pewne przybycie. — Przypomina się, że akcja rejestracyjna została przedłużona nieodwołalnie do niedzieli 7 kwietnia br.

Pięciolecie „Chalucu Klal-Cijoni"

Pięć lat upłynęło od chwili powstania pierwszych grup (kibuców) chaluców ogólno-sjońskich (Hechaluc Haklal Cijoni).

Stało to się w marcu 1930 r. Garstka ludzi, której drogą była idea chalucjut, podniosła bunt przeciw duchowi i ówczesnemu systemowi wychowawczemu chaluców i wszczęła walkę o przywrócenie chalucowi jego właściwej treści.

Mała ta grupa rozpoczęła swą pracę cicho, skromnie, bez hałasu, a z głęboką wiarą w sercu. Bez środków materjalnych, bez doświadczenia, bez aparatu organizacyjnego i bez zrozumienia we własnym nawet obozie, jednak się nie zachwiali ci pierwsi pionierzy. Z tym zapałem i zaciętym uporem, który tworzy wiara w słuszność sprawy kroczyli konsekwentnie raz obraną drogą, aż zaszczepili i pogłębili swą ideę wśród szerokich rzesz żydowskiej młodzieży, aż pierwotnie mała garstka rozrosła się w potężny obóz, liczący dziesiątki tysięcy towarzyszy we wszystkich krajach rozprószenia.

W chalucu ogólno-sjońskim znalazły spełnienie swej ideologji rzesze młodych, w których duszach nurtowała głęboko dążność do realizowania integralnego sjonizmu, do jedności narodu, odrodzenia kultury hebrajskiej, które ożywione były pragnieniem stworzenia nowej, wspaniałej Erec Israel dla wszystkich narodu części, zakorzenienia się w glebie ojczystej i twórczej na niej pracy.

Od uzyskanych dotąd wyników do wytkniętego celu jeszcze daleko. Jeszcze nie objął chaluc ogólno-sjoński swym zasięgiem, jeszcze duchem swym nie natchnął całej młodzieży, zdążającej do Erec. Jednakże na całej wielkiej płaszczyźnie pracy sjońskiej znać już tego ducha błyski i wierzymy, że dzień niedaleki, kiedyto duch ten całym władać będzie sjońskim światem.

Centrala chalucu ogólno-sjonistycznego w Małopolsce wschodniej, dzielnicy, w której powstał pierwszy zalążek ruchu „Hechaluc-Haklal-Cijoni", zasyła w dniu 5-ciolecia jego powstania gorące pozdrowienia wszystkim towarzyszom, stojącym na swych posterunkach, gdziekolwiek oni w świecie się znajdują. Wzywa ich wszystkich do święcenia tego jubileuszu, jubileuszu 5-ciolecia chaluca ogólno-sjońskiego. Święto to powinno stać się radosnym bodźcem do dalszej wytężonej pracy dla ruchu ogólno-sjonistycznego, podnieść ducha, a kres położyć wszelkiemu zwątpieniu i sił rozdrobnieniu.

W Erec Israel kładzie się podwaliny pod nowe dzieło ogólno-sjonistyczne. Robotnik ogólno-sjoński przygotowuje się do dzieła, które wzmocni jego pozycję w społeczeństwie robotniczem w kraju. Tworzą się ramy organizacyjne robotnika ogólno-sjońskiego w Erec. Chaluc Klal Cijoni musi w obecnej chwili rzucić na szalę ważkie swe słowo, zewrzeć swe szeregi dla pogłębienia swej ideologji i do nowych poczynań.

W dniu jubileuszu 5-ciolecia chalucu Klal-Cijoni zszereguje się cały obóz, skoncentruje wszystkie swe siły, napnie swą wolą i uwielokrotni swe wysiłki dla dalszej walki i postępu.

Czekają nas wielkie zadania! Bądźmy ich świadomi każdej chwili i każdej chwili je podjąć gotowi.

Towarzysze, na jakimkolwiek punkcie naszego rozprószenia się znajdujecie, święćcie wspólny nasz jubileusz, zewrzyjcie siły, by kroczyć naprzód — ku zwycięstwu!

C. K. Chalucu Klal Cijoni:
Dr A. Stupp, Jeduda Hader,
inż. Juljusz Weiler, Szymon Bergman,
Mordchaj Rabinowicz

Komunikat

Komitet lokalny org. sjon. w Tarnowie przypomina, że ogólni sjoniści mają obowiązek popierania tylko zbiórek na cele sjonistyczne, zatwierdzonych przez Kom. lokalny, lub komisarza Funduszu Narodowego w Tarnowie.

Komitet lokalny org. sjon. w Tarnowie

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę 6 kwietnia br. o godz. 3 pop. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 referat tow. Dra MANDLA n. t.: **„Żydzi jako rasa"**

Z ruchu „Hanoar Hacijoni"

Obrady Rady Naczelnej w Warszawie

W dniach 18, 19, i w nocy z 19 na 20 marca br. toczyły się obrady Rady Naczelnej polskiego ruchu Hanoar Hacijoni w Warszawie. Między innemi uchwalono następujące rezolucje:

Rada Naczelna stwierdza, że w obecnym okresie silnego rozkwitu jiszuwu w Erec, rozwoju idei sjońskiej i wszechwładzy palestynizmu na ulicy żydowskiej — uwydatniają się coraz bardziej czynniki rozkładu, zdolne zwstrząsnąć podstawami dzieła odbudowy. Konjunktura palestyńska przyczyniła się do przemiany sjonizmu z ruchu ideowego na pęd konjunkturalny. Fale bussines'u zalały cały jiszuw, przedarły się do galutu, zagrażające naszemu dziełu odrodzenia.

W obliczu tych niebezpieczeństw uwypukla się tem bardziej konieczność istnienia silnej organizacji sjońskiej, która potrafi stanąć na wysokości zadania i potrafi obronić ruch przed spaczeniem jego wartości i zupełnym upadkiem. Tylko ona może pobudzić szerokie rzesze młodzieży żydowskiej do prawdziwego czynu chalucowego. Tylko ona umożliwi wszystkim elementom, stojącym wiernie na straży ideału, związanie się z ziemią ojczystą.

Sytuacja w ogólnym sjoniźmie

W obliczu wyjątkowej sytuacji w sjoniźmie, powstałej w wyniku wzajemnych walk partyjnych, które dawno już przekroczyły normalne ramy; w obliczu niebezpieczeństw tak z zewnątrz, jak i wewnątrz grożących — ujawnia się konieczność istnienia i wzmocnienia jednolitego silnego i niezależnego ogólnego sjonizmu. Tylko taki ogólny sjonizm jest jedynie predystynowanym do położenia kresu anormalnemu stanowi, panującemu w szeregach sjonistycznych.

Rada Naczelna stwierdza; że zjednoczony i zdyscyplinowany ogólny sjonizm jest nieodzownym dla sjonizmu światowego. Tylko silny ogólny sjonizm potrafi przywrócić sjonizmowi należny mu w żydostwie i jiszuwie wpływ.

Rada Naczelna stwierdza, że jedyną organizacją niezależnego ogólnego sjonizmu stanowi istniejący światowy związek ogólnych sjonistów (Weltverband), który jedynie posiada własną drogę w sjonizmie i jiszuwie.

Ruch Hanoar Hacijoni w Polsce, jako część światowego ruchu Hanoar Hacijoni stwierdza swą niezłomną wolę wzmocnienia i rozszerzenia związku światowego, aby stał się decydującą siłą w sjonizmie.

Dalsze rezolucje wyrażają protest przeciw próbom złamania związku, przyczem jedna z rezolucyj stwierdza, że C. K. org. sjon. w b. Kongresówce złamał uchwałę zjazdu krajowego. nie wstępując do Weltverbandu, pomimo braku powodów i wyraźnego żądania krajowej konferencji.

Rezolucje odnoszące się do sytuacji w ogólnym sjonizmie w Erec podkreślają konieczność jedności i niepodzielności org. krajowej ogólno-sjon. w Palestynie i wyrażają ostry protest przeciw próbom rozbicia org. ogólno-sjon. w Erec przez tworzenie oddzielnych organizacyj, mieniących się ogól. sjon. (Kidma, Radykali), ponieważ „są one wyrazem nie ideowych, odrębnych przekonań, lecz separatystycznych tendencyj, mających swe źródła w pobudkach personalnych. Dlatego — głosi jedna z rezolucyj — przedewszystkiem ruch chalucowy, który jest pionierem ogólnego sjonizmu, powinien jaknajostrzej zaprotestować i wystąpić przeciw tego rodzaju działalności.

Wydawnictwa „Hanoar Hacijoni"

Stworzony z ramienia Komendy Naczelnej „Hanoar Hacijoni" w Warszawie resort wydawniczy przystąpił do wydawania prócz stałego dwutygodnika ruchu „Hanoar Hacijoni" dla starszych i miesięcznika „Hacofe" dla młodszych, prac z zakresu sjonistyki, wychowania i t. p. Jako pierwsza z rzędu ukazała się drukiem w języku polskim rozprawa znanego uczonego i myśliciela, prof. J. Kaufmana p. t. „Walka klas w żydostwie", poświęcona Hanoar'owi Hacijoni. Rozprawa jest zaopatrzona specjalną przedmową autora dla polskiego wydania. Cena egzemplarza 1·05 zł wraz z portem. Zamówić można w Centr. Kom. Dostaw przy Kom. Nacz. Warszawa, Ogrodowa 7, m. 20. Pieniądze przesyłać należy na konto: Czasopismo „Hanoar Hacijoni", Warszawa, z dopiskiem Kaufman, Nr. konta 146.026.

Równocześnie ukazało się drukiem wydawnictwo „Hamenahejl", poświęcone aktualnym problemom wychowania ruchu Hanoar Hacijoni w Polsce. Pierwszy numer tego wydawnictwa poświęcony jest w całości omówieniu planu pracy na okres do czerwca br. W związku z wprowadzeniem egzaminów w ruchu i podziałem gniazd na grupy, do których zostaną przydzielone zależnie od wyników egzaminów w poszczególnych gniazdach.

W związku z wprowadzeniem przez K. N. egzaminów, które odbędą się w czerwcu br., odbyło się w gnieździe tarn. Hanoar Hacijoni posiedzenie rady wychowawczej, na którem opracowano szczegółowy plan pracy dla kwuc, który będzie prowadzony w okresie aż do egzaminów.

Równocześnie gniazdo tarn. czyni energiczne starania dla spełnienia odpowiednich warunków, nałożonych przez Kom. Nacz., aby otrzymać przydział do gniazd, należących do I grupy (gniazda najsilniejsze w ruchu)

Nowy zeszyt „Miesięcznika Żydowskiego"

Po kilkumiesięcznej przerwie ukazał się nowy zeszyt „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją Z. Ellenberga.

Nowy zeszyt za styczeń-luty rozpoczyna już piąty rok istnienia tego tak zasłużonego i przez wszystkich znawców wysoko cenionego czasopisma, jedynego naukowego i poważnego publicystycznego organu żydostwa polskiego. Treść tego zeszytu jest nader urozmaicona. Dr Z. Silberpfennig daje nam ciekawy przyczynek do charakterystyki Bialika na podstawie ogłoszonych listów wieszcza. Dr A. Tartakowej analizuje z punktu widzenia socjologicznego żydowską ochronę społeczną w Stanach Zjednoczonych A. P. Mgr O. Rotenstreich (Jerozolima) zaznajamia instruktywnie z ruchem narodowo-arabskim w Palestynie. Mateusz Mieses odkrywa nieznany dziennik podróży po Palestynie księcia Radziwiłła. Dr F. Friedman podaje ze źródeł archiwalnych, jakie były początki żyd. plotetarjatu przemysłowego w Łodzi. W hołdzie błp. Dra Wilhelma Berkelhammera redakcja ogłasza dwa szkice przedwcześnie Zgasłego o Popper-Lynkeusie. O Mojżeszu Montefiore informuje obszernie artykuł Michała Brandstättera. Dr Karol Dresdner publikuje nieznane listy Mathiasa Bersohna do Augusta Bielowskiego. Zeszyt zamykają recenzje pióra J. Feldhorna, Ch. Löwa, H. Sternbacha.

Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96 — administracji: Warszawa, Rymarska 8.

Płatność podatków w kwietniu

W kwietniu płatne są następujące podatki:

do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez prowadzących księgi handlowe, w wysokości połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu;

do 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1935 r.;

do 15-go kwietnia — pierwsza rata z tytułu różnicy w podatku dochodowym od uposażeń, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1934 r. od różnicy służbodawców;

do 15-go kwietnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w marcu 1935 r.;

do 15-go kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej i przemysłowe I—V kategorji, prowadzącej prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

do 30-go kwietnia — pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez drobne przedsiębiorstwa;

do 30-go kwietnia -- pierwsza rata daniny majątkowej, przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

do 30-go kwietnia — pierwsza rata podatku gruntowego za rok 1935;

do 30-go kwietnia — państwowy podatek od nieruchomości za I kwartał 1935 roku;

do dnia 30-go kwietnia — podatek od lokali, tudzież od placów budowlanych za I kwartał 1935 r.

Wieczorynka Purimowa w szkole „Jabne“

Wieczorynka purimowa urządzona przez szkołę „Jabne“ zgromadziła w swej dużej sali liczną publiczność.

Słowo wstępne w pięknej hebrajszczyźnie wygłosił uczeń kl. VI.

Pierwszy punkt programu wesoły skecz purimowy w języku hebrajskim wykonali najmłodsi wychowankowie kl. I-szej ku ogólnej radości widzów.

Na dalszy ciąg programu złożyły się dwie jednoaktówki w języku polskim i sztuczka historyczna w języku hebrajskim.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje ostatni punkt programu, żywy obraz ilustrowany pieśniami palestyńskiemi, przedstawiający kontrast między nędzą golusu a radosnem życiem chalucim w Erec. Dzieci wykazały wysoką inteligencję w wykonaniu poszczególnych numerów.

Cały program przyjęła publiczność burzliwemi oklaskami. Na sali panował serdeczny nastroj. W antraktach rozdawano wszystkim obecnym dzieciom słodycze i owoce (משלח מנות) przygotowane prze Komitet Rodzicielski szkoły.

Wieczorynkę zakończyło okolicznościowe przemówienie p. Chiela Kurza i odśpiewanie Hatikwy.

Ćwiczenia wojskowe w r. 1935-36

Rozporządzeniem z dnia 5 marca 1935 powołuje Pan Minister Spraw Wojskowych w roku budżetowym 1935-36 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy w korpusach osobowych piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodowym, taborów, uzbrojenia, sanitarnym, weterynaryjnym, intendentów i marynarki wojennej. Ćwiczenia są 6-cio, 5-cio i 4-ro tygodniowe, zależnie od kategorji korpusów osobowych i roczników.

Oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy, podlegający powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. 1935-36, otrzymają imienne karty powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się.

Prośby odpowiednie umotywowane i udekumentowane o odroczenia względnie przesunięcia terminu ćwiczeń należy kierować wprost do dowódców swoich formacyj ewidencyjnych najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa, wyznaczonym w kartach powołania. Prośby składane w terminie spóźnionym nie będą rozpatrywane.

Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia podlegają karom, przewidzianym w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym.



Wykaz puszek ściennych z stycznia 1935 r.

Menasze Wachtel 3.44, Wilhelm Spiro 3.17, Dr Mandel 3, Dr Jekel 2.40, pluga Hanoar Hacijoni 2.28, Dr Schönfeld 2.06, Katz i Fleischer 2, Katznerowa 1.50, S. Ch. Korn 1.49, Wild i Strauss 1.41, J. Pomeranz 1.35, Feuerlicht 1.33. **Po 1.20:** dyr. Lieblich, Wolf Kohane, Dawid Lubasch, Eljasz Fluhr, Wolf Götzler 1.15. **Po 1 zł:** Tow. Eskontowe, Weltsch, Dr Grünberg, Israel Osterwell, Gellerowa, Dr Offner, Joanna Klafter, Israel Koch 0.91, Jakób Weiss 0.88, Leon Spindler 0.76, Esriel Hönig 0.70, Majer Lichtinger 0.70, Balsam 0 65, Mandelbaum 0.63, Szulim Rubin 0.62, Natan Freiman 0.61, Regina Fluhr 0.60, Mojżesz Strom 0.55, Lea Wild 0 55, Ormian 0.52, Dawid Baum 0.51. **Po 0.50:** Jakubowicz, Markus Freiman, Abraham Nowak, Chaim Reich, Anisfeld, Marja Kimmel, Ch L. Siedlisker, Mirjam Fisch, Emil Lichtblau, M. Apfel, Dr Menderer, W. Weiss, Simche Keller, Herman Postrong, Rossner, M. Blumenkranz, Markus Goldfarb, Oser König, Ch. Rössler, Naftali Grünspan, Szymon Leiner, Jehoszua Glas, Pralnia Warszawska, Jakób Volkman 0.44, Naftali Argand 0.45, Neugasser 0.44, H. Teitelbaum 0.43, Kupfermanowie 0.43, Pfefferowie 0.41. **Po 0.40:** Tauba Grünfeld, Sender Fuss, Fischler, Lazar Selinger, Dawid Gross 0.36, Leon Koch 0.34, Israel Reich 0.34, Dr Leibel 0.35, Dammowa 0.33, Singer 0.31. **Po 0.30:** Ch. Ehrlich, M. D. Silberman, Henryk Rausch, Israel Schächter, Mendel Kurz, Wilhelm Herzog, Aron Pfenig 0.29, Chaim Alban 0.29, Tobiasz Bleiweiss 0.29, Isak Eichenwald 0.28, Wertheimer 0.27, Ozjasz Kleiner 0.27, Zofja Fuchs 0.26. **Po 0.25:** Salamon Schönberg, Wolf Taubenfeld, Biegeleisen, Benjamin Gawrulowicz, Henryk Teitelbaum 0 24, M. Laub 0.22. **Po 0.20:** Nechemiasz Feig, Chajka Adler, Hanka Stölzer, Rubin Zweig 0.15, Frydzia Fisch 0 10.

Org. Bnej Sjon datek z imprezy 10.—, Hanoar Hacijoni datek z imprezy 10.—

Za sąd polubowny między pp. Szczęśliwy—Potaschmacher ofiarowali tow. Wachsman-Ehrlich 5.—

G o r d o n j a. Wykaz z akcji puszkowej za miesiąc luty: Puszka organizacyjna 1.59, kwuce: Dganja 2.78, Kadima 1.67, Margalit 1.43, Arlosorow 1.23, Szoszana 0.69, Jehuda 0.66, Chawacelet 0.65, Kineret 0.54, Szachrija 0.42, Haszachar 0.40, Hatikwa 0.39, Chofszija 0.36, Neszer 0.11, Awiw 0.02, Razem 12.94.

Unifikacja ogólno-sjon. młodzieży akademickiej

Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między Histadrutn Akademaim Cijonim we Lwowie a centralą ogólno-sjońskiego Związku Akademickiego w Warszawie. Wynikiem tych pertaktacyj jest unifikacja obu organizacyj w jeden ruch H. A. C. w Polsce. Utworzono już w Warszawie jednolite biuro H. A. C., który przystąpił do wytężonej pracy propagandowej i organizacyjnej.

KOMUNIKATY

Osobiste. Kierownik komisarjatu Policji Państwowej p. Waldemar Gniewecki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Bnej Sjon. Piątek 5 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka II grupy z palestynografji.

Sobota 6 bm. godz. 11 przedpoł pogadanka I grupy n. t. „Proces karny w Talmudzie“. Godz. 4·30 popoł. plenarka z referatem n. t. „Zagadnienia rozwoju ekonomicznego w Palestynie“.

Poniedziałek 8 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Rozwój wewnętrzny org. sjon. po śmierci Herzla“. Godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Mendele Mojcher Sforim i jego twórczość“ (ciąg dalszy).

Wtorek 9 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Po A. C. w Jerozolimie“. Godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Sjonizm praktyczny“.

Sroda 10 bm. godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Sytuacja w ruchu sjon. przed XIX kongresem“.

Czwartek 11 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy z historji Żydow“. Godz. 9 wiecz. pogadanka VI grupy n. t. „Hydrografja Palestyny“.

Komitet org. Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, oddział w Tarnowie komunikuje, że udziela już informacyj w sprawie wpisów na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie na rok akademicki 1935-36. Informacyj udziela z ramienia komitetu p. Dr Mojżesz Weissman we czwartki między godz. 12 a 1 w poł. w gimnazjum „Safa Berura“ przy ul. św. Anny.

Komitet org. Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, oddział w Tarnowie proklamuje miesiąc kwiecień br. miesiącem propagandy na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. W miesiącu tym odbędą się staraniem komitetu uroczystości, poświęcone 10-leciu Uniwersytetu Hebrajskiego oraz 800-leciu urodzin Majmonidesa.

Sekcja L. O. P. P. Z. T. G. S. „Samson“ zawiadamia, że w piątek dnia 5 b. m. o godzinie 8·15 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 12 referat W. P. Dra Szalita n. t. „Walka chemiczna“ ilustrowany przeźroczami. Wstęp bezpłatny.

Młode Wizo. W sobotę dnia 6. b. m. o godz. 3-ciej popoł. wygłosi p. Mondscheinowa referat n. t.: „Talmud“

Nowy zarząd stow. „Bikur Cholim“. W niedzielę dnia 31 marca br. ukonstyuował się nowowybrany zarząd stow. „Bikur Cholim“ następująco: Pp. Eljasz Baron (prezes), Dr Adolf Fink (zastępca prezesa), Abraham Monheit (skarbnik), Naftali Hirsz Balsam (kontrolor), Jakób Fabian (sekretarz), Izydor Mann (dyżurny). Członkowie zarządu: pp. Meilech Reinhold, Josef Glück, Hersz Halpern, Sal. Leib Wolk, Chaim Klein, Juda Fallman, Szmelke Blitz, Salomon Neuman, Abraham Reich, Jonas Birnfeld, Natan Keller, Josef Leib Temmer. Komisja rewizyjna: Natan Faber, Abraham Lieberman.

Wyjazd do Palestyny. W ubiegłym tygodniu wyemigrowali do Palestyny z org. „Haowed“ tow. Herz Dora, Wadlerówna, Szturm N, Felik R z rodziną, Z tej okazji odbył się bankiet pożegnalny na którym przemawiali tow. Grünberger, Józef Zimetbaum Samuel i Faber Mozes.

Baalej Melacha Datijim. W sobotę 6 bm. o godz. 4 popoł. wygłosi w lokalu org Mizrachi przy ul. Lwowskiej 4 tow. S. Schipper referat n. t. „Rabin Kaliszer i jego epoka. Goście i sympatycy mile widziani.

Wizo. W sobotę 6 b. m. o godz. 4·30 odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Żabnieńskiej 8, pogadanka n. t „Czy kobieta współczesna uchyla się od macierzyństwa“. Wstęp wolny. Goście mile widziani

Wizo. We czwartek dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Org. Wizo Żabnieńska 8, odczyt Dra Silberpfenniga z przeźroczami na temat „Nowa Palestyna w obrazach“

Referat n. t.: „Teorja a rzeczywistość o judenstacie“ wygłosi tow. Grünberger, w sobotę dnia 6 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu prawicy „Poalej Sjon“

Brith Jeszurun. W sobotę 6 b. m o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Tuchowskiej 4, referat tow S. Kaufmana n. t.: „Problem pracy żyd. w Palestynie“. O godz. 6 30 wiecz Oneg szabat z urozmaiconym programem.

Zapisz się na członka L. O. P. P.!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie